

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1221).

Wśród szczęku oręża i wypraw krzyżowców do Palestyny religijne wychowanie na Zachodzie w niektórych krajach wielce było zaniedbane. Jak grzyby wyrastały kacerstwa i pod nazwą Albigensów łączyli się odszczepieńcy w ślepej nienawiści przeciw Kościołowi katolickiemu.

W tym samym czasie dorastał w mieście Calarnega w Hiszpanii uzdolniony chłopiec Dominik, syn pobożnych rodziców, obrany przez Opatrzność, aby zgorszenie odszczepieństwa usunąć, a Kościołowi dodać nowego blasku i uświetnić go nowym tryumfem. Pod troskliwą opieką matki i mądrym sterem jej brata, kapłana, przewyższył Dominik swych współuczniów i rówieśników czystością obyczajów i postępami w naukach. W czasie głodu rozdał pieniądze, jakie posiadał, sprzedał swą odzież i książki, aby żywić głodnych, a gdy go za to zganiono, tak się tłómaczył: „Na cóż mi martwe księgi, jeżeli bliźni moi

z głodu umierają.“ Sława pobożności jego tak się wkrótce rozeszła, że Diego, Biskup Osmy, powołał go do Palencyi na profesora do wykładania Pisma świętego i mianował go podprzeorem kanoników. Nowomianowany Prałat przewyższył nadzieje, jakie w nim pokładano.

Gdy Diego z Dominikiem wybrał się w r. 1203 z polecenia króla Alfonsa IX do Paryża i ujrzał własnemi oczyma bezprawia sekciarzy albigeńskich, powzięli obaj niezłomne postanowienie zająć się ich nawracaniem. Papież Innocenty III pozwolił jak najchętniej Biskupowi opuścić dyecezyę na dwa lata. Połączyli się przeto z trzema papieskimi legatami i dwunastu Opatami Cystersów, którzy od roku daremnie się mozolili, aby nawrócić odszczepieńców i namówili tych piętnastu misyonarzy, aby się wyrzekli wielkiego blasku w występowaniu, a natomiast w Apostolskiem ubóstwie boso chodzili do miast i wsi głosić Ewangelię świętą. Skutek był o wiele pomyślniejszy a Dominik okazał się najroztropniejszym i najszczęśliwszym w dziele nawracania zbłąkanych. Niezadługo jednak niespodziany cios spotkał pobożnych w winnicy Pańskiej pracujących robotników. Biskup Diego musiał wrócić do dyecezyi; dwunastu Opatów uległszy trudom i mozołom, poszło wypocząć w swych klasztorach, a legat papieski Piotr poniósł śmierć z ręki zagorzalców kacerskich.

Morderstwo to zapaliło krwawą wojnę, w której obie strony dopuszczały się jak najohydniejszych okrucieństw. Dominik, nienawidzący wojny i wyższy ponad wszelkie namiętności, wytrwał w swem Apostolstwie.

Skoro po zdobyciu Tuluzy miecze schowano do pochew, Dominik z kilku towarzyszami pośpieszył do tego miasta, głównej siedziby kacerzy, aby na nowo podjąć dzieło nawracania. Praca jednakże przewyższała siły jego; nieuctwo bowiem i zdziczenie niższych warstw ludności niesłychanych dosięgło rozmiarów. W kłopotliwem tem położeniu pocieszycielką jego

była Matka Boska, która — jak podanie głosi — objawiła mu się i nauczyła go Różańca świętego. Pokrzepion na duchu, wyjaśnił Dominik ludowi Tajemnice Różańca św., odmawiał go posopołu z nim i jak najzbawienniejsze osięgnął skutki.

Ciesząc się z tego, umyślił założyć zakon, który zbrojny nauką i modłami miał się oddać na posługi Kościoła. Pośpieszył przeto do Rzymu, aby wybłagać u Papieża błogosławieństwo dla swego przedsięwzięcia. Gdy Papież plan jego potwierdził, obiegała wieść, że Ojciec św. poprzednio widział we śnie chwiejący się kościół Laterański i Dominika, który silnemi ramiony utrzymywał jego upadek. Dominik i współpracownicy postanowili rządzić się regułą świętego Augustyna, uzupełniwszy ją kilku dodatkami, jakich wymagał cel ich stowarzyszenia i otrzymał zatwierdzenie kościelne z rąk Papieża Honoryusza III w roku 1217. W dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny tego samego roku złożyli uroczyste śluby, a stowarzyszenie swoje nazwali „Zakonem Kaznodziejskim.“

Po długim dopiero oporze zgodził się na to, ażeby go obrano pierwszym generałem zakonu. Głównem jego staraniem było pozakładanie klasztorów po miastach, w których istniały uniwersytety, jak np. w Paryżu, Rzymie i Bolonii. Miał bowiem niezłomne przekonanie, że pobożność wtedy tylko wielkich rzeczy dokazać może, jeśli jest połączona z gruntowną nauką. Z niesłychaną i niepojętą szybkością zwiedził następnie Francyę, Włochy i Hiszpanię, wszędzie zjednywał sobie wielu uczniów, młodzieńców odznaczających się talentem i charakterem, zakładał klasztory, i dawał mądre rady, jak w każdem miejscu najskuteczniej zadosyćuczynić należy potrzebom religijnym. Do cudów nieomal zaliczyć należy, że w przeciągu lat czterech zakon Dominikański rozkrzewił się po całej chrześcijańskiej Europie, a na generalnej kapitule w Bolonii roku 1221 trzeba było szeroko rozsiane klasztory podzielić na ośm prowincyi.

Spełnił więc święty Dominik, co uważał za zadanie swego żywota, ale praca wyczerpała siły ciała jego i prędzej, niż się należało, zbliżył się kres dni jego. Wszystkich braci, którzy otaczali jego łoże, wylewając łzy smutku i boleści, pożegnał czule następującemi słowy: „Miłujcie się nawzajem, zachowajcie pokorę, nie rozstawajcie się nigdy z ubóstwem; nie płaczcie o mnie, bowiem za niczem tu na ziemi nie tęsknię, a tam wysoko na więcej wam się przydam“. Potem uleciała dusza jego w Niebiosa dnia 4 sierpnia 1221 r. Już po dwunastu latach zaliczył go Papież Grzegorz IX w poczet Świętych.

Nauka moralna.

Święty Dominik zwalczał dlatego tak gorliwie kacerstwo, gdyż odszczepieństwo jest największem nieszczęściem i utrapieniem świata chrześcijańskiego.

Prawda objawiona przez Boga jest tylko jedną, tak jak jeden tylko jest Bóg. Jeden tylko jest Kościół, w którym Bóg złożył tę prawdę i przez który ludziom ją ogłasza; Jeden tylko jest Jezus Chrystus i mówi tylko o jednym Kościele, który jest dziełem Jego. Święty Paweł powiada: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden Bóg i Ojciec wszystkich.“ (Ef. 4, 5—6). Tym Kościołem oświeconym przez Ducha świętego, stróżem całkowitej prawdy, jest Kościół katolicki; on jest głosicielem tej prawdy. Kto z tych prawd, niezbędnie do zbawienia potrzebnych, choćby jednę tylko odrzuca, a czyni to rozmyślnie i uporczywie, kto przy odrzuconym przez Kościół dogmacie lub artykule wiary obstaje i uporczywie go broni, jest kacerzem. Jest on martwą odroślą, odpadłą od ciała Chrystusowego, nie uczestniczy w łaskach, których szafarzem jest Kościół, a jeżeli rozmyślnie trwa

w błędzie, wtedy dusza jego jest straconą.

Ale smutny ten los spotyka tylko tych, co umyślnie i uporczywie odrzucają artykuły wiary Kościoła katolickiego. Tacy zaś, którzy bez winy stoją poza obrębem Kościoła, ale przytem szczerze i uczciwie pragną prawdy i według możności przykazań Boskich przestrzegają, tacy są wewnętrznie członkami Kościoła; chociaż niewidzialnymi i mogą osięgnąć zbawienie duszy.

Ale i niewinnie w będzie zostający są w niekorzystnem położeniu wobec prawdziwych członków Kościoła Chrystusowego. Nie tylko bowiem błąd ich przeszkadza im w dążeniu do doskonałości, nie tylko staje im się bodźcem i zachętą do niejednego grzechu, ale są oni pozbawieni nadto wielu i to najsilniejszych łask, któremi rozporządza Kościół, jak np. Ofiary Mszy świętej, Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, rozgrzeszenia kapłańskiego, ostatnich Sakramentów i odpustów. Tacy niewinnie błądzący, pozbawieni nieomylnej gwiazdy przewodniej, któraby kierowała ich krokami, stają się częstokroć łupem oszustów, którzy zamykają im oczy na prawdę, wiodą ich na manowce i przyprawiają o zgubę, jak to widzieliśmy u albigensów, za których św. Dominik ciągle wznosił modły do Boga, czynił pokutę, i których kazaniami i nauczaniem chciał zwrócić na łono Kościoła katolickiego.

Dziękujmy przeto wszyscy, którzy jesteśmy członkami tego Kościoła, że nam Bóg pozwolił do niego należeć; pozostańmy wiernymi wierze, nie dajmy się sprowadzić na manowce ani namowom, ani pismom przewrotnym, mianowicie takim, które pod pozorem prawdy starają się wszczepić jad kacerstwa. Kacerze starają się szerzyć błędy i nakłaniać katolików do wyrzeczenia się wiary. W tym celu wydają broszurki i drobne pisemka i rozdzielają je między lud prosty. Treścią i celem tych pisemek jest wyśmiewanie, przekręcanie i znieważanie nauk i obrzędów naszego Kościoła. Jeżeli się dostanie takie piśmidło

do rąk naszych, nie czytajmy go; zanieśmy je do swego proboszcza lub spowiednika, i zapytajmy go o zdanie. Prócz tego nie zaniechajmy modlić się o nawrócenie niewiernych i starajmy się przyczynić do tego nawrócenia życiem bogobojnem, dobrymi uczynkami i szczerą miłością bliźniego.

Modlitwa.

Boże, któryś Kościół Twój święty, zasługami i Apostolską pracą św. Dominika, Wyznawcy Twojego, uświetnić raczył, spraw miłościwie, aby za pośrednictwem jego nie brakło temuż Kościołowi i doczesnej pomocy i aby się on coraz bardziej wzbogacał w dobra duchowne. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 4-go sierpnia w Bolonii uroczystość św. Dominika, Wyznawcy, założyciela zakonu kaznodziejskiego, męża sławnego wielce świętobliwością i wiedzą. Niewinność zyskaną na Chrzcie św. zachował do końca życia i dla szczególnych zasług stał się godnym wskrzeszenia trzech umarłych. Skoro mocą słowa swego powstrzymał herezyę i stał się dla wielu wiernym przewodnikiem w prowadzeniu bogobojnego i świętobliwego życia, zasnął spokojnie w Panu dnia 6 b. m.; Papież Paweł IV ustanowił jednak dzień 4-go jako uroczystość. — W Tessalonice męczeństwo św. Arystarcha, ucznia i stałego towarzysza św. Pawła, Apostoła, o którym tenże pisał do Kolossan: „Pozdrawia was Arystarchus, który jest współwięzień mój.“ Został przez tegoż samego Apostoła wyświęcony na Biskupa Tessaloniki i wreszcie, gdy przetrwał za cesarza Nerona wiele walk, zeszedł z tego świata, aby odebrać koronę niebieską od Chrystusa. — W Rzymie przy Via Latina śmierć męczeńska św. Tertullina, Kapłana z czasów cesarza Waleryana; obito go knutami, przypalano boki pochodniami, uciskano głowę, rozciągano na torturach i biczowano rzemieniami. Wreszcie skazany został wyrokiem sędziego na ścięcie. — W Konstantynopolu uroczystość św. Eleuteryusza, Senatora, zabitego pod cesarzem Maksymianem za wiarę w Chrystusa. — W Persyi męczeństwo świętej Ja z towarzyszkami, które z 9000 pojmanych chrześcijan pomordowane zostały na różny sposób przez króla Sapora. — W Kolonii pamiątka św. Protazego, Męczennika. — W Weronie uroczystość św. Agabiusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Tours pamiątka św. Eufroniusza, Biskupa. — W Rzymie uroczystość świętej Perpetuy; ochrzcona przez Piotra, Apostoła, nawróciła syna swego Nazaryusza i małżonka Afrykana, pogrzebała także wiele ciał św. Męczenników i zasnęła wreszcie obfita w zasługi spokojnie w Panu.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related